

KARTA 77

W numerze 120 Dziennika Ustaw CSRS z dnia 13 października 1976 r. został opublikowany Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych¹. Pakty te zostały podpisane w imieniu naszej Republiki w 1968 r., potwierdzone na konferencji w Helsinkach w 1975 r. i zaczęły u nas obowiązywać z dniem 29 marca 1976 r. Od tej chwili obywatele Czechosłowacji mają prawo, a nasze państwo ma obowiązek stosowania tych paktów w życiu. Zagwarantowane w nich prawa i swobody człowieka są doniosłymi wartościami naszej cywilizacji, wartościami, o których uznanie walczyły siły postępu w długim toku dziejów i których kodyfikacja może się istotnie przyczynić do rozwoju naszego społeczeństwa w duchu humanitaryzmu. Przystąpienie CSRS do tych układów witamy więc z zadowoleniem.

Ich opublikowanie jest jednak okazją do przypomnienia, jak wiele podstawowych praw obywatelskich obowiązuje w naszym kraju tylko, niestety, na papierze. Całkowicie iluzoryczne jest na przykład zagwarantowane w artykule 19 pierwszego paktu prawo swobodnego wypowiedzenia opinii. Dziesiątki tysięcy obywateli CSRS zostały pozbawione możliwości pracy we własnym zawodzie tylko dlatego, że wyznają poglądy odmienne

od oficjalnych. Co więcej, są oni często poddawani dyskryminacji i najróżniejszym szykanom przez instytucje i organizacje społeczne. Nie mając żadnych możliwości obrony, stają się w praktyce ofiarami apartheidu. Setki tysięcy innych nie mogą cieszyć się proklamowaną w preambule pierwszego paktu swobodą od strachu, skoro ujawnienie ich poglądów grozi im stale utratą pracy i innych szans życiowych.

Wbrew artykułowi 13 drugiego paktu, który zapewnia wszystkim prawo kształcenia się, znaczna część młodzieży nie może studiować bądź wskutek poglądów własnych, bądź nawet wskutek poglądów rodziców. Niezliczone rzesze obywateli żyją w obawie, że ujawnienie ich poglądów pozbawi prawa kształcenia się ich samych albo ich dzieci.

Artykuł 13 punkt 2 pierwszego paktu gwarantuje prawo „przekazywania wszelkich informacji i opinii ponad granicami państw w postaci ustnej, pisemnej, drukiem lub środkami artystycznymi”. Próby korzystania z tego prawa są jednak ściągane zarówno w drodze pozaprawnej, jak i prawnej, nieraz pod pretekstem oskarżeń o przestępstwa kryminalne, jak tego dowodzą m.in. ostatnie procesy przeciwko młodym muzykom.

Kierownictwo wszystkich środków masowego przekazu tudzież instytucje propagandowe i kul-

¹ Archiwum Ośrodka Karta, III/00079.16, Kolekcja Jakuba Karpińskiego.

turalne tłumią swobodę publicznego wyrażania opinii. Żaden pogląd polityczny, filozoficzny czy naukowy, żadna wypowiedź twórcy nie może liczyć na publikację, jeżeli choć trochę odbiega od sztywnych norm oficjalnej ideologii lub estetyki. Unieczniona została publiczna krytyka negatywnych zjawisk społecznych. Odebrane zostało prawo publicznej obrony przeciwko kłamliwym i znieważającym pomówieniom oficjalnej propagandy. W praktyce nie ma mowy o zapewnionej jednoznacznie artykułem 17 pierwszego paktu obronie prawnej przed „atakami na cześć i reputację człowieka”. Nie ma sposobu obalenia kłamliwych oskarżeń, daremne są próby znalezienia pomocy w drodze prawnej. Z życia umysłowego i twórczości kulturalnej usunięto wszelką otwartą dyskusję. Wielu pracowników nauki i kultury, a także wielu innych obywateli jest prześladowanych jedynie za to, że przed laty publikowali lub jawnie głosili poglądy dziś potępione przez nasze obecne władze polityczne. Wolność sumienia, stanowczo zagwarantowana artykułem 18 pierwszego paktu, jest systematycznie zawężana w wyniku rządowej samowoli, ogranicza się działalność duchownych, stale zagrożonych zawieszeniem lub odebraniem państwowego zezwolenia na wykonywanie ich funkcji kapłańskich, szykanuje się ludzi, którzy słowami lub czynami manifestują swoje przekonania religijne, utrudnia się nauczanie religii itp.

Środkiem ograniczenia, a nieraz wręcz likwidowania praw obywatelskich jest realizowana w praktyce zasada podporządkowania wszystkich instytucji i organizacji politycznych dyrektywom aparatu rządzącej partii oraz arbitralnym decyzjom sprawującym władzę jednostek. Treść, forma, sposób podejmowania i wprowadzania w życie tego rodzaju decyzji nie są uregulowane ani przez Konstytucję CSRS, ani też przez żadne inne ustawy i normy prawne. Decyzje te podejmuje się zwykle za kulisami, nieraz obywatelom są one nieznanne, a przeto i niemożliwe do skontrolowania. Ich autorzy odpowiadają zatem jedynie wobec siebie nawzajem i wobec własnej hierarchii, choć wywierają

decydujący wpływ na pracę ustawodawczych i wykonawczych organów administracji państwowej, wymiaru sprawiedliwości, związków zawodowych, organizacji społecznych, innych stronnictw politycznych, przedsiębiorstw, zakładów, urzędów, szkół i wszelkich innych instytucji. Ich dyrektywy mają zawsze pierwszeństwo przed obowiązującymi ustawami. Jeżeli obywatel lub stowarzyszenie w rozumieniu swoich praw i obowiązków znajdzie się w konflikcie z taką dyrektywą, to nie może się odwołać do żadnej instancji pozapartyjnej, ponieważ instancji takiej nie ma. Tym sposobem poważnemu ograniczeniu uległy prawa wolności zgromadzeń (artykuł 21 i 22 pierwszego paktu), prawa równego dla wszystkich udziału w życiu publicznym (artykuł 25) oraz równość wszystkich wobec prawa (artykuł 26). System taki uniemożliwia też robotnikom i wszystkim pracującym swobodne zrzeszanie się w organizacjach związkowych i innych oraz korzystanie z prawa do strajku w obronie swych interesów ekonomicznych i socjalnych (artykuł 8 punkt 1 drugiego paktu).

Artykuł 17 pierwszego paktu wyraźnie zabrania „samowolnego naruszenia życia prywatnego i rodzinnego, mieszkania i korespondencji”. I te prawa jednak są u nas stale gwałcone przez resort spraw wewnętrznych, który na najróżniejsze sposoby wdziera się w życie obywateli, instalując podsłuch telefoniczny i podsłuch w ich domach, kontrolując ich pocztę, inwigilując, rewidując mieszkania, montując gęstą sieć informatorów (werbowanych czy to za pomocą gróźb, czy też ponętnych obietnic) itp. Ministerstwo spraw wewnętrznych ingeruje w decyzje zakładów pracy, inspirując dyskryminacyjne posunięcia różnych instytucji i stowarzyszeń, wywiera naciski na organ wymiaru sprawiedliwości, kieruje kampaniami propagandowymi w środkach masowego przekazu. Działalność ta jest tajna, nieunormowana prawem i obywatele nie mają przeciw niej żadnych środków obrony.

W przypadkach politycznie umotywowanego postępowania karnego władze śledcze i wymiaru

sprawiedliwości naruszają prawa oskarżonych i ich obrońców, zagwarantowane artykułem 14 pierwszego paktu oraz ustawami czechosłowackimi. Aresztowanych i skazanych traktuje się w sposób uwłaczający ich godności ludzkiej, zagrażający ich zdrowiu i mający na celu ich moralną degradację.

Systematycznie narusza się również artykuł 12 punkt 2 pierwszego paktu gwarantujący prawo obywatela do swobodnego opuszczenia kraju. Władze obostrzają prawo wyjazdu niemożliwymi do przyjęcia warunkami, wykorzystując jako pretekst klauzulę o „ochronie bezpieczeństwa narodowego” (artykuł 12 punkt 3). Nie mniej arbitralne kryteria stosuje się przy udzielaniu wiz wjazdowych obywatelom państw obcych; wielu z nich nie może odwiedzić Czechosłowacji tylko dlatego, że utrzymują zawodowe lub przyjacielskie kontakty z osobami u nas dyskryminowanymi.

Obywatela niejednokrotnie wskazują fakty naruszania praw człowieka i swobód demokratycznych; czynią to prywatnie lub w swym zakładzie pracy, publicznie czynić to mogą wyłącznie za pośrednictwem zagranicznych środków przekazu. Zdarza się, że domagają się pomocy w konkretnych przypadkach łamania ich praw, ale głos ich przeważnie nie znajduje odzewu albo powoduje wdrożenie śledztwa przeciwko nim samym.

Odpowiedzialność za respektowanie praw człowieka i swobód demokratycznych spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na władzy politycznej i państwowej. Ale również każdy z nas dźwiga swoją część odpowiedzialności za sytuację w kraju i – co za tym idzie – za wykonanie postanowień układu wiążących zarówno rządy, jak i obywateli. Z poczucia tej współodpowiedzialności, z wiary w sens obywatelskiego zaangażowania, z woli takiego zaangażowania w imię wspólnej potrzeby nadania mu nowego, skutecznego wyrazu – zrodziła się idea utworzenia Karty 77, której powstanie ogłaszamy dzisiaj publicznie.

Karta 77 jest swobodną, nieformalną i otwartą wspólnotą ludzi różnych przekonań, wyznań i za-

wodów, związanych postanowieniem, aby pojedynczo lub zbiorowo występować z żądaniami respektowania praw człowieka i obywatela w naszym kraju i na świecie. Prawa te zostały zapewnione w obu wymienionych wyżej międzynarodowych układach, w Akcie Końcowym konferencji w Helsinkach, w licznych aktach międzynarodowych wymierzonych przeciwko wojnie, przeciwko stosowaniu przemocy, przeciwko uciskowi społecznemu i duchowemu. Całość tych praw została objęta Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, uchwaloną przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Karta 77 opiera się na solidarności i przyjaźni ludzi powodowanych stałą troską o los ideałów, którym poświęcili i którym poświęcają swoje życie i pracę.

Karta 77 nie jest organizacją, nie ma statutu, stałych organów ani nie wymaga formalnego członkostwa. Należy do niej każdy, kto uznaje jej idee, kto bierze udział w jej pracy i kto ją popiera.

Karta 77 nie jest platformą opozycyjnej działalności politycznej. Pragnie ona służyć interesowi powszechnemu, podobnie jak wiele zbliżonych inicjatyw obywatelskich w różnych krajach Wschodu i Zachodu. Karta nie zamierza występować z własnymi programami reform czy zmian politycznych i społecznych. Pragnie ona w dostępnym sobie zakresie podjąć konstruktywny dialog z władzą polityczną i państwową, zwłaszcza w ten sposób, że będzie wskazywała konkretne przypadki naruszania praw ludzkich i obywatelskich, przygotowywała ich dokumentację, proponowała rozwiązania, zgłaszała wnioski ogólne mające na celu pogłębienie i zabezpieczenie tych praw, wreszcie będzie działała w roli mediatora w sytuacjach konfliktowych, do jakich dochodzić może wskutek naruszania prawa.

Karta 77 pragnie podkreślić swą symboliczną nazwą, że powstała u progu roku, który proklamowany został rokiem więźniów politycznych, roku, w którym zwołana do Belgradu konferencja zbada, jak są wypełniane zobowiązania podjęte w Helsinkach.

Jako sygnatariusze niniejszego manifestu powierzamy prof. dr. Janowi Patočce, Václavowi Havelowi i prof. dr. Jiřiemu Hájkowi pełnienie zadań rzeczników Karty 77. Udzielamy im pełnomocnictwa do reprezentowania Karty 77 wobec instytucji państwowych i innych oraz wobec naszej i światowej opinii publicznej, jak również do stwierdzania swoimi podpisami autentyczności dokumentów Karty 77. W nas zaś i w tych wszystkich obywatelach,

którzy się do nas przyłączają, rzecznicy znajdą współpracowników uczestniczących w niezbędnych akcjach, podejmujących poszczególne zadania i dzielących z nimi wspólną odpowiedzialność.

Wierzimy, że Karta 77 przyczyni się do tego, aby wszyscy obywatele Czechosłowacji mogli żyć i pracować jako wolni ludzie.

1 stycznia 1977